



# NASZA KOSZUTKA

broszura aktywności społecznej

nr 3 lipiec 2015

## Kulturalna Koszutka



Ile instytucji kultury znajduje się w naszej dzielnicy? Na to pozornie łatwe pytanie wcale nie tak łatwo odpowiedzieć. Na terenie Koszutki prężnie działają bowiem: Centrum Sztuki Filmowej / Kino Kosmos, Miejski Dom Kultury „Koszutka”, Miejska Biblioteka Publiczna Filia nr 11. W obrębie dzielnicy leży też Spodek, największa w regionie (do czasu wybudowania konkurencyjnej w Gliwicach) hala widowiskowo-sportowa. Kulturotwórczą rolę odgrywa też niewątpliwie Parafia oo. Oblatów, regularnie organizująca koncerty i wykłady (m.in. w ramach spotkań KIK). Brakuje chyba tylko dużej sali koncertowej (ta jest dosłownie „za miedzą” i należy do najlepszych w Europie). Nie mamy też profesjonalnego teatru, kiedyś działał wprawdzie przy ul. Sokolskiej, obecnie w jego budynku ma swoją siedzibę emitująca seriale „Bonanza” i „MacGyver” telewizja TVS.

Jak na kilometr kwadratowy to całkiem sporo. Jedenaście tysięcy mieszkańców może więc korzystać z bogatej i różnorodnej oferty. Instytucje kultury są do tego w pewnej terytorialnej, liniowej koncentracji: idąc od kościoła Oblatów w dół ulicą Sokolską w kierunku centrum miasta, najpierw mijamy telewizję TVS, żeby za chwilę dojść do leżącego po drugiej stronie ulicy Centrum Sztuki Filmowej / Kina Kosmos. I to właśnie prawdziwy bastion kultury wizualnej najwyższych lotów; a już na pewno nie zwyczajna sala kinowa przeznaczona li tylko do oglądania oscarowych hitów. Budynek będący jednym z symboli dzielnicy to bez wątpienia skarbnica wiedzy filmowej: tutaj mieści się siedziba Filmoteki Śląskiej, odbywają się spotkania Klubu Aktywności Dziecięcej KAKADU, organizowane są Pory dla Seniora i sesje Filmoteki Konesera, to tutaj w najwyższej jakości podziwiać można transmisje z Metropolitan Opera w Nowym Jorku, można też posłuchać Filharmoników Berlińskich.

Wychodząc z legendarnego budynku Kina Kosmos, skręcając w ulicę Morcinka, dochodzimy po około trzech minutach spaceru do znajdującej się przy ulicy Grażyńskiego Miejskiej Biblioteki Publicznej (Filia nr 11). Miejsce to cechują dobrze wyposażone zbiory książek z różnych dyscyplin naukowych, pokaźny zbiór literatury popularnej, czytelnia gazet i czasopism, do tego kilka nowoczesnych stanowisk komputerowych z szybkim Internetem. Biblioteka jest częścią swoistej dzielnicowej strefy kultury, sąsiaduje bowiem „ścianę w ścianę” z Miejskim Domem Kultury „Koszutka”, miejscem, które dla „kulturalnej Koszutki” odgrywa ważną, nadającą ton wydarzeniom, wręcz kluczową rolę.

Długo zajęłoby wymienianie wszystkich kół zainteresowań i inicjatyw działających w koszutkowskim MDK-u. Do form stałych należą: plastyka, studium muzyczne, Laboratorium Praktyk Teatralnych „Creatorium”, zespoły taneczne. Dzięki zaangażowaniu i otwartości dyrektora placówki, p. Lidii Gałęziowskiej, to też miejsce niezliczonych spotkań z pisarzami, muzykami i artystami znanymi w całym kraju, nierzadko rozpoznawanymi i cenionymi również za granicą. To miejsce koncertów muzyki artystycznej i rozrywkowej, to w końcu adres pod którym obecnie działa i obraduje nowo powstała Rada Dzielnicy Koszutka.

Infrastruktura kulturalna na Koszutce, wyjątkowo bogata i urozmaicona, ma więc wiele do zaoferowania. Nie pozostaje więc nic innego jak korzystać w jak największej skali z tego stworzonego dla nas, trudnego do przecenienia dobra!



REDAKCJA broszury aktywności społecznej „NASZA KOSZUTKA”

# Nasz koszutkowski „Kosmos”

Patryk Chromik, Agnieszka Skrzelowska, Bożena Perska, Magdalena Gościńskiak  
Kino Kosmos / Centrum Sztuki Filmowej



Zbudowane równo 50 lat temu Kino Kosmos od lat jest jednym z najważniejszych miejsc na kulturalnej mapie Katowic. Niegdyś bawiło tłumy na superprodukcjach oglądanych w sali z prawie 700 fotelami, obecnie, przemianowane na „Kino Kosmos – Centrum Sztuki Filmowej” jest siłą napędową i maksymalnie interdyscyplinarnym miejscem Instytucji Filmowej SILESIA FILM. Tu tutaj odbywają się premiery wszystkich śląskich filmów, warsztaty filmowe dla młodych i nieco starszych, spotkania z największymi gwiazdami, debaty o ważnych dla Śląska sprawach, dziesiątki klubów filmowych i imprez cyklicznych czy przeglądy kultowych rarytasów, których nie można zobaczyć w żadnym innym kinie. Właśnie tu swoją siedzibę ma Kosmiczny Klub Aktywności Dziecięcej KAKADU oraz Akademia Filmowa dla młodzieży, dzięki którym nowe pokolenia wkraczą na ścieżkę miłości do kina. Tutaj jest zawsze dobra Pora dla Seniora, by zobaczyć ciekawy film i o nim porozmawiać, nie martwiąc się przy tym o stan portfela. W kinie Kosmos regularnie spotykają się bywalcy Filtoteki Konesera – serii niezwykłych spotkań z klasyką kina najwyższych lotów prezentowaną na taśmach filmowych. Swoje miejsce znaleźli tu też miłośnicy kryminałów, którzy raz z miesiącu zbierają się na oblegany Czwartek z Kryminałem.

Tutaj na żywo w najwyższej jakości transmitowane są z Nowego Jorku przedstawienia operowe z Metropolitan Opera, z Londynu spektakle National Theatre i Shakespeare’s Globe, a z Berlina koncerty Filharmoników Berlińskich. W tym właśnie miejscu odbywają się od tego roku spotkania jedyne w Polsce klubu filmowego prezentującego dorobek kina LGBT – Queerowej Filtoteki. Raz w miesiącu odbywają się też spotkania Klubu Filmowego AMBASADA, który od 6 lat zachwyca programem balansującym między klasyką kina europejskiego, awangardą i kinem kultowym, będąc jednocześnie największym dyskusyjnym klubem filmowym w aglomeracji. A cotygodniowo kino powraca do dawnej tradycji niedzielnych pokazów dla dzieci, zawsze po południu prezentujemy klasykę polskiej animacji.

Drugim filarem Kina Kosmos – Centrum Sztuki Filmowej jest Filtoteka Śląska, pozostająca jedyną polską filtoteką regionalną i jedną z najważniejszych instytucji pielęgnujących pamięć o regionie w całym województwie. Jej chlubą jest godny podziwu zbiór prawie 5 tysięcy filmów na nośnikach analogowych, niemal 4 tysięcy płyt DVD, ponad 2 tysięcy książek i kilkudziesięciu pełnych archiwów czasopism filmowych. Filtoteka Śląska poprzez dziesiątki warsztatów, spotkań, wyjazdów oraz coroczny Home Movie Day popularyzuje wiedzę o dorobku śląskiej kinematografii, archiwizacji nośników filmowych, pielęgnowaniu domowych archiwów, cyfryzacji i historii kina.

W Kinie Kosmos – Centrum Sztuki Filmowej prowadzona jest również otwarta dla wszystkich Mediateka (czynna aż do godziny 20:00), w której bezpłatnie obejrzeć można filmy z nośników cyfrowych z olbrzymiego zbioru Filtoteki. Można tu zobaczyć tytuły, których daremnie szukać w wypożyczalniach, a także zagłębić się w książkach oraz polskich i zagranicznych czasopismach o tematyce filmowej. Natomiast przed projekcją warto zajrzeć do Galerii Przed Seansem – gdzie mają miejsce istic kosmiczne wystawy!

Wisienką na kosmicznym torcie jest odbywający się co roku w październiku, głównie tutaj Międzynarodowy Festiwal Producentów Filmowych REGIOFUN!

Jak każda, znajdująca się raptem 11 minut spacerem od Spodka, filmowa galaktyka przebiegająca pod linią wysokiego napięcia, Kino Kosmos – Centrum Sztuki Filmowej katalizuje energię i błyskawicznie stymuluje rzeczywistość. Rozświetla blaskiem nie tylko dwie sale: *Solaris* i *Nostramo*, ale przede wszystkim liczne twarze odwiedzających je osób.



**Kino Kosmos**  
**ul. Sokolska 66**  
**40-087 Katowice**  
**tel. 32 258 05 08**



# Tradycja miejsca i *genius loci*

Lidia Gałęziowska  
Dyrektor MDK Koszutka



**Miejski Dom Kultury „Koszutka”**  
**Katowice, ul. Grażyńskiego 47**  
**(032) 2589-200/32 2589-977**  
**[www.mdkkoszutka.pl](http://www.mdkkoszutka.pl)**

Miejski Dom Kultury „Koszutka” to wyjątkowe miejsce na mapie Katowic. Jeden z zaproszonych gości napisał w Księdze Pamiątkowej, że musi być jakiś szczególny *genius loci* – duch opiekuńczy tego miejsca. I jest coś na rzeczy w takich spostrzeżeniach, bo jak inaczej wytłumaczyć, że na imprezy tu organizowane przybywają licznie nie tylko mieszkańcy Koszutki, ale także zainteresowani ofertą kulturalną Katowiczanie z innych dzielnic, ba, przyjeżdżają ludzie z innych okolicznych miast...

Dla szerokiej grupy odbiorców w każdym wieku MDK „Koszutka” to miejsce cyklicznych, tradycyjnych już spotkań w Salonie Artystycznym; Akademii Filmu pod patronatem artystycznym Kazimierza Kutza, w trakcie których mieszkańcy mają możliwość skorzystania z bezpłatnego seansu filmowego; Klubie Podróżnika, którego Goście zabierają naszą koszutkową publiczność w podróż w najdalsze zakątki świata; spotkania z cyklu Podróże ze Sztuką; Ze Zdrowiem na Ty wpisujące się w szeroko rozumianą profilaktykę zdrowotną dla mieszkańców; koncerty muzyki klasycznej „Muzyka moja miłość” przy współpracy z IPIUM „Silesia”, prelekcje dotyczące najwybitniejszych kompozytorów muzyki klasycznej połączone z odsłuchaniem dzieł w Salonie Artystycznym – „Spotkaniach z muzyką”, Klub Poetycki.

To także miejsce służące integracji seniorów. Trudno wyczytać wszystkie inicjatywy kulturalne, które spotykają się ze sporym rezonansem społeczności Katowic. Co roku odbywają się okolicznościowe imprezy dla dorosłych, m.in.: spotkanie w Galerii Artystycznej organizowane z okazji odsłonięcia kolejnych popiersi wybitnych katowiczian w Galerii Artystycznej na Placu Grunwaldzkim znajdującym się w naszej dzielnicy; Spotkanie Wigilijne w towarzystwie wymyślnych Gości.

Do tradycyjnych imprez należy także Poetycka Noc Świętojańska. Na Koszutkę jak co roku w czerwcu, tak i tym razem, zjechali nie tylko stali bywalcy, ale także goście – poeci z innych województw. Powód? Podczas imprezy ogłoszono wyniki XVI Ogólnopolskiego Turnieju Jednego Wiersza. Impreza odwołuje się do tradycji Nocy Świętojańskiej, a więc nie mogło się obejść bez poszukiwania kwiatu paproci. W tym roku pogoda uniemożliwiła rozpalenie ogniska, ale i bez tego wieńcząca rok kulturalny impreza była niezapomnianym wieczorem. Wszak uświetniła go swoim koncertem znana i lubiana piosenkarka Halina Kunicka. Koncert był połączony z promocją książki „Świat nie jest taki zły” autorstwa Haliny Kunickiej i Kamili Dreckiej.

Dla naszych najmłodszych odbiorców proponujemy okolicznościowe imprezy kulturalne z okazji Dnia Dziecka, Mikołaja, Bale Karnawałowe, Powitanie Wiosny, Dzień Europejski. Za nami jest już osiem edycji Festiwalu Bajek, pięć edycji Turnieju Tańca Freestyle, Konkurs Gitarowy *Blue Tone*. W imprezach tych uczestniczą głównie dzieci z przedszkoli, szkół i innych placówek kulturalno-oświatowych z Katowic.

Prowadzimy różnorodne formy edukacji kulturalnej, wychowywania przez sztukę, działań profilaktycznych dla dzieci i młodzieży, m.in.: Młodzieżowe Warsztaty Profilaktyczno-Wychowawcze, Teatr *Creatorium* – laureat Grand Prix im. B. Bilewskiego oraz nagrody za reżyserię i najlepszego aktora oraz aktorki w 41 Rypińskiej Wiośni Teatralnej, spektakle teatralne, naukę w Studium Muzycznym (piano, keyboard, gitara), zajęcia teatralne dla najmłodszych – Tęczowy Domek, zajęcia plastyczne i malarstwo sztalugowe, zespoły tańca nowoczesnego Pam-Pam i

Bang. Nasze grupy i zespoły wielokrotnie prezentują swoje dokonania podczas wydarzeń współorganizowanych z instytucjami zlokalizowanymi w pobliżu MDK.

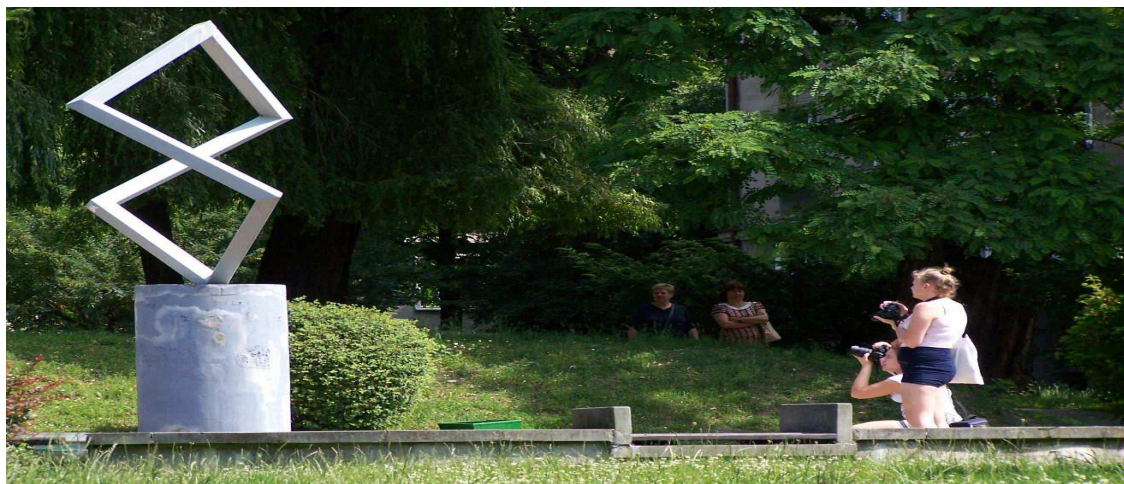
Na naszym parkiecie ćwiczy również jedyny na Śląsku zespół stepu amerykańskiego „Tap Dance”. Od roku 1997 zrzesza w swych szeregach entuzjastów stepowania w wieku od 6 do 100 lat. Na zajęcia uczęszczają osoby pragnące poznać arkana sztuki stepowania, sprawdzić swoje możliwości i pogłębić swoje umiejętności. Uczestnicy zajęć TAP-DANCE każdego roku zdobywają nagrody i wyróżnienia, m.in.: DANCE WORLD CUP 2015 – zakwalifikowanie się solisty i zespołu TAP DANCE do światowego finału konkursu w Bukareszcie w Rumunii; DANCE WORLD CUP 2014 zakwalifikowanie się solisty i duetów do światowego finału konkursu w Algarve w Portugalii.

MDK „Koszutka” angażuje się również w organizowanie lokalnych wydarzeń dla mieszkańców poza swoimi murami. Doskonałym przykładem jest czerwcowy Festyn Dni Koszutki.

W październiku 2014 roku otworzyliśmy filię „Dąb” w sąsiedniej dzielnicy Katowic, do której zapraszamy również mieszkańców i stałych bywalców z Koszutki. Dzięki drugiemu obiektowi poszerzyliśmy zakres naszej działalności o nowe formy zajęć dla dzieci, młodzieży i dorosłych,

W okresie wakacyjnym w dniach 1 lipca do 12 sierpnia w godz. 10.00 – 14.00 zapraszamy dzieci i młodzież w wieku 6 – 15 lat na akcję „Lato w mieście 2015”. W tegorocznej edycji przygotowaliśmy szereg ciekawych zajęć i warsztatów poruszających tematykę Śląska. Dzięki nim uczestnicy będą mieli szansę poznać tradycję, kulturę i gwarę naszego regionu. Odbędą się m.in. konkurs wiedzy na temat historii, zabytków i atrakcji miasta Katowice pt. „Znam Katowice”, zabawy plastyczne; konkurs plastyczny dotyczącym zawodów na Śląsku. Konkursy i warsztaty uzupełnione będą zajęciami ruchowymi, tanecznymi, sportowymi, a także wyjściami na basen oraz wycieczkami, np. na Fermę Strusi w Bieruniu oraz do „Zatorlandu”, gdzie czeka ich dużo atrakcji.

**Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą na stronie [www.mdkkoszutka.pl](http://www.mdkkoszutka.pl), pod numerami telefonów: 32 2589-200/32 2589-977 oraz odwiedzenia naszej placówki Miejski Dom Kultury „Koszutka” w Katowicach przy ul. Grażyńskiego 47.**



## Stopka redakcyjna

Koordinacja prac redakcyjnych: [Tobiasz Janikowski](mailto:Tobiasz.Janikowski@njnt.o2.pl)  
[kontakt: [njnt@o2.pl](mailto:njnt@o2.pl)]



# Biblioteka to nie tylko regały z książkami

Małgorzata Skalmierska, Anna Gruszczyńska  
Filia 11 MBP w Katowicach

W Katowicach-Koszutce, przy ulicy Grażyńskiego 47, mieści się Filia nr 11 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach. Biblioteka działa na terenie naszej dzielnicy od 1953 roku. Jest to miejsce, w którym czytelnik w każdym wieku znajdzie dla siebie ciekawą książkę, zarówno z zakresu literatury popularnonaukowej, jak i bogatej oferty beletrystyki. Oprócz tradycyjnych form książki, czytelnicy w Filii nr 11 mogą wypożyczyć audiobooki dla dzieci i dorosłych lub otrzymać dostęp do internetowej czytelnicy ebooków IBUK Libra. Z platformy można skorzystać w domu – wystarczy zwrócić się do bibliotekarza o indywidualne hasło dostępu.

Biblioteka rozwija się. Dokłada wszelkich starań, aby zaspokoić potrzeby nawet najbardziej wymagających czytelników. Osoby chore i seniorzy mogą zamówić u bibliotekarza dostarczenie książek do domu.



## **Biblioteka to nie tylko regały z książkami**

W Filii nr 11 znajdują się dwie wydzielone czytelnie, gdzie można skorzystać ze spokojnego i przyjaznego miejsca do cichej pracy, czy lektury czasopisma. Oprócz tego Biblioteka posiada również 5 stanowisk komputerowych z bezpłatnym dostępem do Internetu. Utworzono je w ramach projektu „Budowa w Katowicach Sieci Publicznych Punktów Dostępu do Elektronicznych Usług Administracji Publicznej”.

To również miejsce, gdzie można przyprowadzić dziecko na bezpłatne zajęcia z zakresu edukacji czytelniczej. Tutaj wysłucha bajki przeczytanej na głos i obejrzy przedstawienie teatryku kukielkowego. Skorzysta z oferty zajęć plastycznych, których tematyka jest zawsze związana z dobrą literaturą dziecięcą, opartą nie tylko na współczesnych, ale również na klasycznych bajkach.

Biblioteka współpracuje z przedszkolami i szkołami. Uczniowie biorą udział w zajęciach i warsztatach dotyczących książki, metod wyszukiwania informacji, popularyzacji gwary śląskiej, bezpieczeństwa w Internecie oraz dbałości o język ojczysty.

W Filii przy ulicy Grażyńskiego 47 odbywają się również ciekawe spotkania. Gośćmi Biblioteki byli już znani pisarze, poeci i publicyści, np.: Wojciech Kuczok, Marta Obuch, Sławomir Shuty, Joanna Bargielska. Swoje prelekcje przedstawiali naukowcy i podróżnicy. Jest również miejscem, w którym coraz częściej eksponowane są wystawy na tematy historyczne, społeczne oraz podróżnicze.

Jednak sercem Biblioteki pozostaje nadal książka – w każdej swej formie. W obecnej chwili Filia nr 11 posiada około 55000 najróżniejszych pozycji książkowych oraz około 1000 audiobooków. Wyróżnia ją przede wszystkim urozmaicony i bogaty dział poezji.

## **Wesprzyj swoją Bibliotekę!**

Czytelnicy złożyli do drugiej edycji Budżetu Obywatelskiego wniosek na zakup nowych książek i audiobooków do zbiorów Filii nr 11. Projekt ten z pewnością pozwoliłby na poszerzenie oferty o większą liczbę nowości wydawniczych. Zarówno książek tradycyjnych, jak i audiobooków tak przydatnych osobom starszym, mającym kłopoty ze wzrokiem, bądź dla których problemem jest utrzymanie w ręku ciężkiej książki. Audiobook, to również świetna alternatywa dla kierowców stojących w korkach, czy osób lubiących taką formę korzystania z literatury.

We wrześniu każdy z nas będzie mógł oddać swój głos na projekt, który jego zdaniem spełnia potrzeby lokalnej społeczności. Wesprzyjmy Bibliotekę!

Z jej oferty korzystają nasze dzieci oraz nasi rodzice. Możesz skorzystać i Ty, **odwiedź Filię przy ulicy Grażyńskiego 47!** Naprawdę warto...

# Historia jednego kina

Paul Satala

Reżyser, radny Rady Dzielnicy Koszutka



Jest niedziela. Nie ważne, że słoneczna. Nie ważne, że śnieg po kolana. Punkt 9 rano przed kasą kina ustawia się kolejka tatusiów, a z nimi **my**. My to była dziecięca widownia z Koszutki. O 9 zaczynał się bowiem poranek. Zapytam czy kto z Was czytelnicy pamięta filmy wyświetlane podczas ранego seansu. Bolek i Lolek? Lucky Luck? Huckelberry? Miś Yogi? Wilk i zając? Filmy przyrodnicze? Ktoś pamięta? Ja niestety nie. Ale pamiętam, że w tym kinie spędziłem część mojego dzieciństwa i młodości. Nie ukrywam, że mając już lat kilkanaście zawsze próbowałem wejść na film od 16, pewnie też od lat 18!

I nieraz się udało!

Pamiętam płaską widownię, na której zawsze ktoś komuś zasłaniał ekran. Dlatego zajmowaliśmy miejsca w pierwszym rzędzie - bo był najlepszy. Niestety trzeba było zadzierać trochę głowy.

Przynajmniej do momentu wprowadzenia filmów panoramicznych...

Był jeszcze ostatni rząd. Wyższy stopień wtajemniczenia. Ale to już czasy późniejsze, i my starsi. Wtedy chodziliśmy do kina, nie na film!

Kino, a może budynek kina, w międzyczasie tak się zestarzał, że ktoś podjął decyzję o jego zamknięciu. I zniknęło kino prawie tak samo szybko jak minęło nasze dzieciństwo i lata młodości.

W okresie studiów odwiedzałem kina w wielu miejscach Europy. Pałace kinowe w Paryżu ze skórzanymi fotelami w których widz dosłownie się zatapiał, kina w Szkocji gdzie płacąc za bilet można było wejść w połowie filmu i seans obejrzeć wielokrotnie; małe kino studyjne w Düsseldorfie gdzie w każdą niedzielę od 30 lat wyświetlany jest "Rocky Horror Picture Show", a w ostatnim rzędzie ktoś zadbał o fotele dwuosobowe.

Było też małe kino studyjne w piwnicy kawiarni. Zwykłe krzesła, ale niezwykle filmy. W mieście, w którym mieszkałem ponad 10 lat spędzałem w kinie dni i noce. Mój kolega był tam operatorem projektorów. Czasem patrzyłem przez specjalną dziurę w ścianie służącą kontroli widowni.

Kina te miały swój niepowtarzalny charakter i nigdy nie dorównają im wielosalowe kompleksy kin współczesnych.

Pamiętacie jak w ciszy słycać było charakterystyczny dźwięk projektora? Jak czasem zerwała się taśma filmowa?

Wspomnieniami wracam często do tego magicznego miejsca, jakim było dla mnie kino w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Szczególnie do tego jednego na Koszutce.

Mijając je prawie codziennie, patrzę w stronę przebudowanego wejścia, widzę stare drzwi, a za nimi kasę, a w bryle studia telewizyjnego wciąż dostrzegam salę kinową.

A na tej sali kinowej widzę nas w wieku 7,8,9 i więcej lat.

Brakuje tylko charakterystycznego neonu nad wejściem:

**"Elektron"**

# Kultura czy infrastruktura – czyli co powinno mieć priorytet?

Adrian Szymura

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Koszutka

Po przeczytaniu nagłówka, pewnie większość z nas odpowie – INFRASTRUKUTRA! Dla mnie najważniejsza jest jednak **rewitalizacja społeczna**, która powinna odbywać się poprzez wydarzenia kulturalne oraz sportowe. Dzięki małym lokalnym wydarzeniom budujemy lokalne więzi, dzięki którym poznajemy naszych sąsiadów. Jest jeszcze jeden ważny argument – wzrasta poczucie bezpieczeństwa, bo zarówno my, jak i nasi sąsiedzi przestajemy być dla siebie anonimowi. Anonimowość upada, zaczynamy współdziałać na rzecz naszego otoczenia, czyli zaczynamy dbać o to co wspólne, co przez lata było postrzegane przez nas jako niczyje.



Czy, taką możliwość dają nam inwestycje w infrastrukturę? Nie! Najlepszym przykładem niech będą remonty podwórek przeprowadzane przez KZGM m.in. przy ul. Kozielskiej, czy też w dzielnicy Zawodzie, gdzie po kilku tygodniach, czy nawet dniach, wszystko zostało zniszczone. Nie stać nas na postawienie na każdym podwórku strażnika miejskiego, policjanta, czy montaż monitoringu. Stać nas natomiast na korzystanie z rozumu – „nie rzucaj pereł między wieprze”. Śmiem twierdzić, że gdyby w naszych lokalnych społecznościach było więcej wydarzeń integrujących, gdybyśmy ze sobą częściej przebywali to byłoby bezpieczniej – wówczas pani Kowalska znałaby młodego Nowaka, który niszczy podwórko, a ten sam młodzian znałby Kowalską, która mogłaby poinformować odpowiednie służby lub rodziców o hobby swojego młodocianego sąsiada. Czy wtedy Nowak odważyłby się pisać po ścianach??

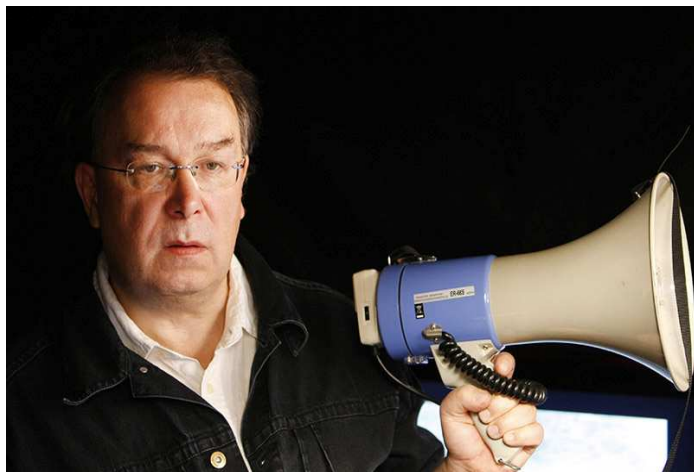
Jeśli chcemy mieć ładne ulice, dzielnice, czy wreszcie miasto, to musimy nauczyć się współpracy. Kluczem do tego są lokalne imprezy o charakterze kulturalnym lub sportowym. W Katowicach co rusz mamy gigantyczną imprezę muzyczną czy sportową – jest tylko jeden problem, podczas dużego koncertu, czy zawodów w Spodku nadal jesteśmy anonimowi. Brakuje natomiast małych lokalnych imprez, które wiązałyby lokalną społeczność. Pytanie, kto powinien stać za ich organizacją? Urząd miasta, czy najbliższa problemom dzielnicy – rada dzielnicy? Odpowiedź jest prosta zarówno jeden, jak i drugi podmiot powinny współpracować. Niestety w chwili obecnej miasto wywiera nacisk na Rady Jednostek Pomocniczych (tj. rady dzielnic), aby wydatkowane przez nich pieniądze przeznaczone zostały przede wszystkim na naprawę infrastruktury. I w tym momencie niestety koło się zamyka.

Na Koszutce Rada Dzielnicy ma już za sobą pierwszy budżet – pieniądze z niego powędrowały zarówno na infrastrukturę, jak i na lokalne wydarzenia. Obecny jego kształt to wypadkowa kompromisu pomiędzy radnymi. Mam nadzieję, że w kolejnych latach na Koszutce w większym stopniu zaangażujemy się w animację wydarzeń lokalnych, niż w prace remontowo-budowlane. Jeśli uda nam się dzięki lokalnym wydarzeniom zbliżyć do siebie, to w przyszłości wydamy zdecydowanie mniej pieniędzy na remonty i konserwacje naszych podwórek. Będziemy czuli się wspólnotą mieszkańców, która jest odpowiedzialna za otaczające nas podwórka.



# Lech Majewski – twórca kultury, obywatel świata, mieszkaniec Koszutki

Lidia Flak



To jeden z najbardziej uznanych w świecie polskich reżyserów.

Urodzony w 1953 r. w Katowicach, o czym pisze: "Urodziłem się w Stalinogrodzie, przy ulicy Armii Czerwonej. Moi rodzice nie byli wprawdzie rdzennymi Ślązakami, ale za to do szkoły chodziłem głównie z dziećmi z rodzin górniczych." Uczęszczał tu do Liceum (obecnie im. Gen. Maczka), ukończył reżyserię w Łódzkiej Filmówce i Akademii Sztuk Pięknych.

Na jego zainteresowanie światem filmu wpływ mieli: Fellini ("8 i 1/2"), Tarkowski ("Zwierciadło"), Passolini ("Edyp"), Wojciech Hass ("Sanatorium pod klepsydrą"). Ten ostatni był jego mistrzem i opiekunem artystycznym w Szkole Filmowej. Lech Majewski jest twórcą wszechstronnym. Poza reżyserią filmową i teatralną pisze scenariusze filmowe.

Fascynuje go literatura, poezja, malarstwo i rzeźba. Wydał kilka tomików wierszy. Napisał też parę powieści (m.in.: "Szczyry Manhattan", "Hipnotyzer").

Majewski jest również reżyserem spektakli operowych np. z Krzysztofem Pendereckim wystawili operę "Ubu król". Jednakże Lech Majewski to przede wszystkim reżyser filmowy. W Stanach Zjednoczonych nakręcił z powodzeniem dwa filmy: "Lot świerkowej gęsi" i "Więzień Rio". Mimo wielu propozycji nie chciał kręcić więcej filmów w Hollywood. Uznał, że gdzie indziej powinien kręcić filmy bo tam nie sfinansują mu jego osobistych pomysłów. Kolejne filmy to nakręcone w Polsce: "Pokój saren", "Angelus", "Wojaczek". Ostatnie kilka lat pracy Majewskiego to tryptyk filmowy: "Ogród rozkoszy ziemskich", "Młyn i krzyż" oraz "Onirika". Tytuł pierwszego z nich zapożyczył od tryptyku Hieronima Boscha "Ogród rozkoszy". O dziele Boscha pisze: "W ogrodzie rozkoszy ziemskich człowiek jest pokazany w symbiozie z roślinami i zwierzętami. Wyraźnie widać przedziwne zespolenie nagich postaci ze światem, który je otacza". Zachwyca go bliskość człowieka z naturą.

Druga część tryptyku filmowego Lecha Majewskiego to "Młyn i krzyż", film poświęcony obrazowi Pietera Bruegla (starszego) – "Droga Krzyżowa". Film ma świetną obsadę: Michael York, Rutger Hauer (w roli Bruegla) oraz Charlotte Rampling. Zdjęcia kręcono na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej (skałki w Rzędkowicach), ale też w Czechach i Nowej Zelandii. Film ukazuje jeden dzień pracy z życia artysty flamandzkiego Bruegla, zbierającego materiały do swego dzieła. "Młyn i krzyż" trafił do kinowej dystrybucji w kilkunastu krajach a w USA otrzymał entuzjastyczne recenzje. Recenzenci chwalili zwłaszcza wykorzystanie najnowszych technologii informatycznych przy pracy nad filmem.

Trzecim filmem z tryptyku jest "Onirika" (pierwotny tytuł "Psie Pole"), inspirowany "Boską komedią" Dantego. W Polsce w 2010 roku działy się dantejskie sceny. Zaczęło się od bardzo surowej zimy, potem powódzie a do tego katastrofa smoleńska. To film ze Smoleńskiem w tle, ale bez publicystyki. Zajęci politycznymi sporami – mówi Reżyser – zapominamy o ludzkim wymiarze tragedii. Majewskiego interesuje społeczny i osobisty aspekt tragedii smoleńskiej. Dramatyczne wydarzenia w Polsce zderzają się z osobistą tragedią bohatera, przeżywającego żałobę po bliskich, którzy zginęli w wypadku samochodowym (tu wątek autobiograficzny).

Włosi uznali "Onirikę" za filmowe arcydzieło i uznali, że najlepiej oddaje ducha Dantego.

Słynna jest w filmie scena: orka wołami w supermarkecie. Prawdziwe woły można znaleźć jedynie w Chinach (wół aby iść w zaprzęgu, musi być z nim oswajany od małego). Podczas pokazów filmu zachwycono się niezapomnianymi zdjęciami, które są w dużej mierze zasługą polskich artystów komputerowych.

Lech Majewski kręci ważne, choć trudne filmy, wymagające skupienia i wrażliwości. Jak sam mówi, w kinie szuka odkupienia i łaski, a filmy odbiera instynktownie. Śląsk jest mu bardzo bliski i stąd czerpie pomysły do swoich projektów filmowych. Ponadto artystyczne wykształcenie (ASP) i dzieła sztuki oglądane przez niego podczas wizyt w Wiedniu i we Włoszech stały się kanwą jego zainteresowań malarstwem, co przełożył na język filmowy. Podczas Festiwalu Otwarcia Muzeum Śląskiego Lech Majewski był oczarowany i zachwycony nową siedzibą muzeum, porównując ją do katedry. Wyraził też chęć nakręcenia tu kiedyś swojego filmu. A może warto pomyśleć o zorganizowaniu przeglądu filmów Lecha Majewskiego. Bo to trochę wstyd, że jest bardziej znany poza granicami kraju, niż wśród współmieszkańców Koszutki. To ważny dla polskiej i śląskiej kultury Twórca i warto śledzić jego poczynania.



# Kultura jako forma oderwania i powrotu

Tobiasz Janikowski

To już trzeci numer „Naszej Koszutki”. Tym razem poświęcony sprawom kultury, choć już teraz nie brakuje pomysłów na kolejne wydania i zakresy tematyczne! Jak w poprzednich edycjach, tak i tym razem broszura ukazuje się dzięki zaangażowaniu grupy stałych autorów, bardzo dobrym recenzjom mieszkańców oraz pomocy osób, które wierzą w coś tak archaicznego i niemodnego jak wolność wypowiedzi, integracja lokalnych społeczności, czy zwykła chęć podzielenia się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami. Szkoda, że do grona sympatyków broszury, pomimo wielu prób, nie udało się do tej pory dopisać reprezentantów Urzędu Miasta Katowice; wniosek sporej grupy mieszkańców postulujących wsparcie „Naszej Koszutki” (z „inicjatywy lokalnej” właśnie!) przepadł w machinie biurokratycznej bez echa.



Szkoda. Najwyraźniej idące w setki tysięcy koszty prowadzonych obecnie rozpraw sądowych, koszty promocji politycznej i autopromocji najbardziej prominentnych osób z kręgu miejskiej władzy, nie pozwalają na przeznaczenie mikroskopijnie małych w skali budżetu miasta pieniędzy na inicjatywę nic przecież nie znaczącej grupy mieszkańców najmniejszej dzielnicy Katowic.

Szkoda, bo może właśnie przez tę „politykę blokady” (na którą coraz głośniejsz narzekają też inne dzielnice), Katowice ulegają postępującemu procesowi społecznej atomizacji. Tracą demograficznie (potwierdzają to alarmujące statystyki), zmieniają się też *in minus* w warstwie mentalnej. Pustki po tych, co z Katowic wyjechali (i pewnie już wrócą) nie wypełnią ani napoje chłodzące rozlewane na imprezach masowych, ani muzyka z głośników wielkogabarytowych, ani akcje dokarmiania mieszkańców, prowadzone z przyczep *food-trackowych*. W życie miasta zaczyna wkradać się pewna groźna inercja, zaczyna je ogarniać coś, co możnaby nazwać „wirysem pustostanu”. Widoczne to jest na Koszutce; i u nas mnożą się nastrojające refleksyjnie afisze „sprzedam”, „do wynajęcia”, „przeniesiono do..”, a ilość ogłoszeń wynajmu/sprzedaży mieszkań w serwisach komercyjnych bije kolejne rekordy...

Sceneria to dość pesymistyczna. Zmęczony nią wzrok samoistnie zwraca się w kierunku rzeczy wyższych i lepszych: właśnie w kierunku spraw kultury, tego niezwykłego świata, wolnego od banału, politycznej kalkulacji i cynicznie głoszonej retoryki obietnic bez pokrycia, w której słowa „odklejają się” od swoich znaczeń.

Koszutka, choć infrastrukturalnie dość mocno zaniedbana, jest na szczęście – i co do tego chyba panuje zgoda – prawdziwym bastionem instytucji kulturalnych! To one pozwalają nam choć na chwilę oderwać się od wszechobecnego, skleconego naprędce świata prowizorki, mozaiki tysięcy nedoróbek, krzywych chodników, odpadających tynków, przedeptów i sięgających do kolan trawników.

Roli instytucji kultury w takim środowisku jak nasze nie da się przecenić. Nie będzie chyba żadnym epokowym odkryciem stwierdzenie, że człowiek uczestniczący w kulturze dysponuje pewnym dodatkowym potencjałem siły witalnej. Potrafi myśleć „szerzej”, dostrzegać więcej, nie pozwala się wtłoczyć w wąskie ramy postrzegania, zdominowane przez uprzedzenia, stereotypy czy narzucone odgórnie schematy bazujące na dychotomii „swój i obcy”. Potrafi zrozumieć i wsłuchać się w argumenty innych, nie jest więźniem szablonu, potrafi odrzucić nudny konwenans spoglądając na otaczający go świat zgodnie z założeniem „think outside the box”. Ludzie czytający, słuchający muzyki, nie stroniący od szeroko zakrojonej refleksji nad sprawami egzystencjalnymi i społecznymi są też bardziej zdolni do integracji; łatwiej ich przekonać do podjęcia działań na rzecz innych, częściej identyfikują się ze swoim „miejscem na ziemi”, co więcej, częściej popierają i realizują twórcze inicjatywy. Uczestnictwo w kulturze to też wyrwanie się z wąsko zakrojonego, familiarnego izolacjonizmu. To nabieranie dystansu do swojego, tak często sztucznie „napompowanego”, ego. Ktoś, kto rozumiał działa największych, uznaje i akceptuje swoje skromne możliwości. Ktoś, kto potrafi się zachwycić świetnie napisaną książką lub genialnym utworem muzycznym, powróci do zwykłego świata spraw przyziemnych naładowany pozytywną energią. Przeżycie kulturowe (wyrażając się bardziej precyzyjnie: przeżycie estetyczne), to bowiem pewien rodzaj oderwania i powrotu. Choć świat codzienności w tej konstelacji się nie zmienia, zmienia się człowiek, który wraca do niego wzmocniony o pewien niezwykły ładunek.